Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

15. LIPCA 1922.

NR. 157. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Prawica jutro utworzy rząd.

Ponieważ lewica odrzuciła kompromis, proponowany przez Nacz. Państwa.

Przywódcy stronnictw lewicowych poszli na dzisiejszą konferencyę wspólną do Belwederu z takim pseudo-chytrym planem:

„Zaproszenie Naczelnika Państwa uważamy nie za pośrednictwo między dwomo obozami sejmowymi, ale jako samodzielną akcyę, zmierzającą do utworzenia rządu, podjętą przez Piłsudskiego na skutek nieudania się prób prawicy sformowania gabinetu własnemi siłami. Nie będziemy się zatem wcale z prawicą układali co do programu i składu rządu, ale gdy Piłsudski wyznaczy premiera, to zajmiemy wobec niego samodzielnie stanowisko. Prawica wogóle dla nas na tej konferecyi nie istnieje...“

Wobec takich zamiarów lewicy medyacya Naczelnika Państwa nie mogła osiągnąć sukcesu. Stronnictwa umiarkowane przybyły bowiem do Belwederu nie po to, by usłyszeć z ust Piłsudskiego nazwiska nowych ministrów, ale by zawrzeć z lewicą rzeczowy kompromis, obejmujący obok składu rządu także program pracy sejmowej i rządowej. Tylko taki kompromis mógł zapewnić pewną trwałość, autorytet i swobodę działania nowego rządu. Wobec oświadczenia lewicy, że nie będzie się układać w żadnej sprawie z drugim obozem sejmowym, musiał Nacz. Państwa stwierdzić, że kompromis się nie udał.

Przesilenie powraca zatem w piątek rano do tego punktu, w którym znajdowało się we wtorek przed wizytą p. Skulskiego w Belwederze. Stronnictwa umiarkowane, posiadające 220 posłów w Sejmie, przystępują na własną rękę do utworzenia rządu. Uczynią to po bezowocnych, od zeszłego piątku trwających wysiłkach, by skłonić lewicę do współdziałania w tym ważnym państwowym akcie. — po wysiłkach, którym dopiero w ostatnich dniach Nacz. Państwa udzielił pewnej, bardzo zresztą słabej pomocy. **Że wszystkich enuncyacyi lewicy wynika, że nie wierzyła ona i nie wierzy jeszcze w siłę, odwagę i głównie w zwartość** ententy prawicowej, a co za tem idzie, w jej zdolność do wytworzenia rządu. Do Belwederu przyszła dzisiaj po to, by zobaczyć kapitulacyę stronnictw umiarkowanych. Tego jej nie było danem oglądać. I jutro w piątek, będzie musiała się przekonać, że choć nie przeciw niej, to jednak bez niej — rząd zostanie utworzony.

Medyacya Piłsudskiego przeciągnęła coprawda o dwa dni przesilenie, ale nie pozostała bez pewnych skutków dodatnich. Wzmocniła ona moralnie prawicę. Faktycznie bowiem — choć miękko i bez nacisku — także Piłsudski, występując z ideą kompromisu, stanął na jej platformie. Prawica nie stawiała przytem żadnych niemożliwych warunków osobowych lub rzeczowych, nie zdążyła nawet jakichkolwiek warunków postawić, bo p. Barlicki a limine odrzucił dyskusyę na temat kompromisu. W Belwederze złożyła więc prawica nowy dowód swego umiarkowania i braku partyjnego fanatyzmu. To tylko wzmacnia jej powagę w kraju, w chwili gdy przystępuje ona do tworzenia rządu.

Kilkakrotnie już zaznaczyliśmy i jest to opinia całej niemal prasy narodowej, że nowy rząd powinien być fachowym i pozaparlamentarnym. Nie trzeba powtarzać po tej stronie błędu Piłsudskiego, gdy powoływał gabinet p. Śliwińskiego do steru. Ani partyjnych działaczy, ani ludzi niekompetentnych! — Oto zasada, której skrupulatnie należy przestrzegać. Kraj łaknie rządu i to silnego rządu. Moment psychologiczny dla następcy p. Śliwińskiego jest wyborny, trzeba go wykorzystać. Lewica łudzi się, sądząc, że pojawienie się rządu bez placet pp. Witosa—Grünbauma—Daszyńskiego wywoła czyjekolwiek niezadowolenie. Przeciwnie — wszyscy z ulgą odetchną, gdy po sześciu tygodniach kryzysu zobaczą rząd mający szanse trwałości. Zbyt każdemu obrzydło to długie przesilenie i jeśli nowy rząd okaże się rządem nie malowanym i zespołem poważnych indywidualności, to może liczyć na silne poparcie w całym kraju.

Konferencya finansowa z Niemcami.

Warszawa. (Tel. wł). W piątek przybywa tu delegacja rządu niemieckiego dla podjęcia rokowań w sprawie niezałatwionych obrachunków finansowych. Na czele delegacji polskiej stoi p. Kazimierz Olszowski, a współpracują z nim pp.. Witold Prądzyński, dyrektor departamentu ziem zachodnich ministerjum, Karśnicki prezes Gł. Urzędu likwidacyjnego i sekretarz Pełczyński i Posadzki.

Akcya pośrednicząca Piłsudskiego bez rezultatu.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj w godzinach porannych naradzały się kluby lewicowe w sprawie taktyki, jaką mają zająć wobec ostatniej propozycyi pośredniczenia, niespodziewanie przedstawionej przez Piłsudskiego. W południe zaś zebrał się **konwent seniorów**, na którem poseł Skulski zaproponował, by wobec konieczności odbywania plenarnych posiedzeń klubowych nad sytuacyą polityczną **dzisiejsze** (czwartkowe) **posiedzenie Sejmu zostało odwołane.** Jednocześnie p. Skulski zaznaczył, że **nie chodzi mu o odroczenie terminu nowych wyborów.** Mimo protestów lewicy wyznaczył konwent seniorów **następne posiedzenie Sejmu na piątek, godz. 4 po południu. Głosowania nad reformą wyborczą odbędą się we wtorek i środę przyszłego tygodnia.**

Lewica przeciw rządowi kompromis.

Tymczasem nadeszły wiadomości o stanowisku poszczególnych klubów lewicowych wobec kompromisowej propozycyi Belwederu. Ludowcy uchwalili, że nie mają zamiaru przeszkadzać inicyatywie Nacz. Państwa, ale uzależnią swe stanowisko do przyszłego rządu od osoby premiera i od programu rządowego. Oświadczyli się nadto za zachowaniem jedności bloku lewicowego.

Zdaniem socyalistów odpowiedzialność za przesilenie, wywołane upadkiem rządu Śliwińskiego, mają ponosić stronnictwa umiarkowane (!). Trudno pogodzić to z tem, że **równocześnie socyaliści kategorycznie odrzucają udział w tworzeniu rządu, opartego na zasadzie porozumienia i że uważają za konieczne współdziałanie parlamentarne wszystkich stronnictw demokratycznych, t. j. lewicowych, w walce z „reakcyą“.** A swój stosunek do kandydata na premiera i jego gabinetu socyaliści zamierzają określić na podstawie powyższych danych.

Grupa Stapińskiego i Wyzwolenie przyjęły za zasadę, że **kompromis ze stronnictwami umiarkowanemi odrzucają stanowczo, a współpracę stronnictw lewicowych uważają za konieczną.** Rezolucye te postanowiono zakomunikować Naczelnikowi Państwa.

Nart. Partya Rob. stoi na stanowisku, że obecnie stronnictwa umiarkowane powinny utworzyć rząd, a gdyby nie były w możności tego uczynić — N. P. R. jest zdania — że należałoby wtedy inicyatywę pozostawić Naczelnikowi Państwa.

Wieczorem o godz. 4 zebrał się blok lewicowy na narady, na których postanowiono utrzymać jednolitość frontu i uchylić **się od** współudziału w tworzeniu rządu.

Rezowocna konferencya w Belwederze.

Warszawa. (Po północy Telef. wł.) Rezolucya lewicy, uchwalona na jej zebraniu ogólnem brzmiała:

„Wobec tego, że stronnictwa, które obaliły rząd Śliwińskiego, nie zdołały dotąd utworzyć gabinetu, **inicyatywa (!) utworzenia rządu przeszła (?) w ręce Naczelnika Państwa.** Stronnictwa lewicowe, które od początku przesilenia dążyły do jak najszybszego (?) jego zlikwidowania, **nie zamierzają utrudniać sytuacyi, a stanowisko swe wobec przyszłego rządu uzależniają od jego programu i składu osobistego.**

„Stronnictwa lewicowe nie widzą natomiast, w tym stanie rzeczy, podstawy do traktowania z temi stronnictwami, które głoszą, że mają już przygotowany rząd i gotowe są w piątek na komisyi głównej go przedstawić“.

Obrady w Belwederze trwały od godz. 6 wiecz. do wpół do 10-tej. W obradach wzięli udział: Czerniewski, Dubanowicz, Federowicz, Grabski, Skulski i — Barlicki, Chądzyński, Stapiński, Witos, Woźnicki.

Obrady zagaił Naczelnik państwa oświadczeniem, że zdecydował się, po porozumieniu się z p. Skulskim, wezwać posłów. Potem oświadczył **gotowość pośredniczenia** pod warunkiem, że ani jedna, **ani druga strona nie będzie zachowywała stanowiska ultymatywnego** i pragnąłby, by obie strony swoje ultymata zachowały w kieszeni. Zakończył uwagą, że w walce, jaka się obecnie toczy, nie powinno być ani zwycięzców, ani zwyciężonych, że rząd, jaki powstanie, nie powinien być rządem jakiejś partyi, czy blokiem, ale **rządem konieczności państwowej, dalekim od wszelkiej stronniczości.** Przestrzega jednak, ażeby stronnictwa, mające za sobą większość (!), nie korzystały z chwilowej swej arytmetycznej przewagi i nie tworzyły rządu Józefa Piłsudskiego, który nie może brać na siebie odpowiedzialności. Zapewnił, że będzie lojalnym i wskazał, że powinien on być dobrze informowanym, aby mógł odpowiednio spełniać swe obowiązki.

Kiedy Naczelnik państwa przystąpił do omawiania poszczególnych tek, Skulski przerwał Naczelnikowi państwa uwagą, że przedewszystkiem muszą być najprzód ustalone zasady. Po przerwie, Skulski przedstawił następujące pytanie:

„Czy lewica zgadza **się na wspólne ułożenie** programu najprymitywniejszych **konieczności państwowych dla przyszłego rządu, oraz czy zgadza się na wspólne ustalenie zasad dla tego rządu, któreby dały podstawę do udzielenia,** po takiem wzajemnem porozumieniu się, **votum zaufania przez obie strony dla rządu.** Rząd ten miałby zasadniczo trwać do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu“.

Na to pytanie, zwrócone pod adresem lewicy, prosiła ona o pozwolenie jej odbycia narady, po której Witos oświadczył, że **lewica solidaryzuje się ze stanowiskiem Naczelnika Państwa** i odczytał Witos oświadczenie lewicy, które powyżej cytowaliśmy.

Wobec tych wymijających odpowiedzi, **Skulski domagał się, ażeby jednak lewica dała odpowiedź na pytania, przedstawione jej codopiero przez stronnictwa umiarkowane. Lewica, przyparta przez to pytanie do muru, odpowiedziała przez usta pos. Barlickiego (PPS).**

„Nie możemy się na to zgodzić!“

Wobec tego stanu rzeczy Naczelnik Państwa oświadczył, że konferencja nie doprowadziła do porozumienia wzajemnego między stronnictwami, gdyż obie strony nie zmieniły swych stanowisk. Stwierdziwszy, że konferencja nie udała się, obierał wydać o tem komunikat.

Komunikatu tego nie otrzymał Marszałek do północy. Prawdopodobnie otrzyma go nad ranem, względnie w piątek rano.

Wybór premiera w piątek.

Komisja gł. zatem odbędzie się w piątek, prawdopodobnie o 12 w południe i oznaczy już ona kandydata na premiera.

Przeciw Korfantemu i Plucińskiemu.

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowy belwederski „Kuryer Poranny“ atakuje w sposób gwałtowny Korfantego, w którym widzi kandydata na premiera, oraz Plucińskiego, komisarza rządu polskiego w Gdańsku, kandydata na ministra spraw zagr.

Cała prasa lewicowa przedstawia tendencyjnie ostatnie wydarzenia, a mianowicie, jakoby grupy umiarkowane, nie mogąc same stworzyć rządu, miały zwrócić się dopiero do Naczelnika państwa z prośbą o interwencyę w celu uzyskania rządu kompromisowego. — Fakty jednak mówią co innego, gdyż stronnictwa umiarkowane rozporządzają zdecydowaną większością i są gotowe zaraz wysunąć własnego kandydata na premiera.

REKTOR NOWAK KANDYDATEM!

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek przybył do Warszawy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Julian Nowak. Jest on kandydatem na premiera gabinetu porozumienia z lewicą, upatrzonym przez Belweder.

Zauważyć należy, że p. Nowak był wysuwany przed Śliwińskim i również z ramienia lewicy.

Możliwość zerwania konferencyi haskiej.

Haga, PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji własności. Przewodniczący wystosował do Rosjan szereg zapytań, dotyczących zwrotu dóbr. Z odpowiedzi wynika, że sowiety nie uznają obowiązku zwrotu. Koncesje będą udzielane tylko w tym wypadku, gdyby to było korzystne dla Rosji, przyczem dawni właściciele będą mieli pierwszeństwo do ich uzyskania. Wstępnym warunkiem uregulowania powyższych **kwestji jest udzielenie Rosji kredytu.**

Przedstawiciel Belgji reasumując dyskusję stwierdził bezwzględną **różnicę** poglądów państw, które domagają się zwrotu dóbr ich obywateli i sowietów odmawiających uznania tego obowiązku. Prezydent oświadczył, że ze względu na te zasadnicze różnice poglądu — Komisja uważa, że **musi się zastanowić nad tem, czy praktyczną byłaby późniejsza dyskusja z Rosjanami. Sytuacja jest naprężona tak, że możliwe jest zerwanie rokowań z delegacją sowietów.** Wyjaśnienie sytuacji oczekiwane jest z końcem tygodnia.

Na posiedzeniu podkomisji dla spraw długów prezydent Alphand zaproponował, aby rząd sowiecki nawiązał bezpośrednio dyskusję z posiadaczami papierów rosyjskich, a w razie niemożności dojścia do porozumienia, aby oddano spór do rozstrzygnięcia niezawisłemu mięszanemu trybunałowi. **Litwinow odrzucił tę propozycję,** stwierdzając niemożność znalezienia niezależnego arbitra, zarówno pośród komunistów jak i niekomunistów. Nakoniec **Litwinow zaprzeczył,** jakoby obowiązkiem Rosji sowieckiej było zapłacić długi Rosji carskiej. Uznanie długów jest tylko wtedy możliwe, jeżeli Rosja uzyska kredyty na odbudowę.

Haga, PAT. Dyskusję w sprawie mienia prywatnego należy uważać za ostatecznie zamkniętą. W sprawie długów **dyskusja nie wyjaśniła sytuacji,** spodziewać się należy, że zostanie ona również niebawem zamkniętą. Ostatnie posiedzenie w sprawie kredytów odbędzie się w piątek.

Na posiedzeniu Komisji dla spraw mienia prywatnego Litwinow podtrzymywał w dalszym ciągu nieprzejednane stanowisko w sprawie **restytucji i kompensaty.** W odpowiedzi przewodniczący obradom, Lloyd Greame oświadczył, że **bezcelowe będzie dalsze prowadzenie dyskusji. Delegacja rosyjska oświadczyła, iż odpowiedzialność za zerwanie rokowań obarczy mocarstwa.**

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, **że tamtejsze wielkie dzienniki w artykułach wstępnych przewidują fiasko konferencji haskiej.** „Morning Post“ podnosi, **że** fiasko konferencji haskiej podobnie jak i konferencji genueńskiej przypisać należy głównie **rządowi sowieckiemu, który nie chce uznać swoich zobowiązań.**

PROBLEM STOSUNKU DO ROSYJ.

Londyn. PAT. (Wolff. „Daily News“ pisze z powodu grożącego zerwania konferencji haskiej: Ciekawem jest obecnie pytanie, jak w przyszłości ukształtuje się stosunek mocarstw zachodnich do Rosji. **Częściowe rozbicie konferencji hagskiej** zdaniem dziennika **uprości raczej, aniżeli skomplikuje problem stosunku do Rosji. Główna trudność tak w Genui, jak i w Hadze, polegała na znalezieniu formuły do układu, która zyskałaby zarówno zgodę komisji nierosyjskiej jak i delegacji rosyjskiej. Problem ten okazał się nie do rozwiązania. Obecnie otwiera się ponownie droga do znacznie prostszego postępowania z Rosją tj. do zawarcia odrębnych układów z Rosją.**

Po zamordowaniu red. Marchlewskiego.

MORDERCY SZPIEGAMI NIEMIECKIMI.

Warszawa. (Telef. wł.) Policya państwowa aresztowała wspólnika Trzebiatowskiego, mordercy redaktora „Kuryera Poznańskiego“, niejakiego Wierzbickiego, inżyniera, który z Trzebiatowskim **uprawiał szpiegostwo na rzecz** Niemiec. Redaktor Marchlewski tę ich działalność częściowo ujawnił. Według doniesienia „Rzeczypospolitej“ **morderstwo to jest zemstą tych zdemaskowanych szpiegów.**

W niedzielę o g. 5 odbędzie się pogrzeb ś. p. Bol. Marchlewskiego, który wyruszy z redakcyi „Kuryera Poznańskiego“

Warszawa. P. A. T. Z powodu zamordowania redaktora Marchlewskiego prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich Dąbski przesłał do redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ depeszę kondolencyjną z wyrazami współczucia z powodu śmierci ś. p. Marchlewskiego, ofiary ohydnego mordu.

O zwrot mienia polskiego.

Moskwa. P. A. T. Dnia 8 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie mieszanej Komisyi reparacyjnej w Moskwie. Posiedzenie zwołane zostało na specyalne żądanie delegacyi polskiej, w celu rewizyi dotychczasowych prac podkomisyi, która miała załatwić sprawę zwrotu archiwów i mienia b. przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Rosyi. Podkomisya bowiem, mimo swego dziewięciomiesięcznego istnienia, nietylko nic nie zdziałała, lecz **nie przygotowała nawet odnośnych materyałów do rozpoczęcia prac.** Głównym czynnikiem hamującym był Mroczkowski, przewodniczący strony rosyjsko-ukraińskiej, który przez zbytnie formalizowanie, a nawet kwestyonowanie zobowiązania sowietów, przyjętego w powyższej sprawie w Rydze, **nie pozwalał na rozpoczęcie powyższych prac.** Wskutek tego delegacya polska zażądała przerwania prac podkomisyi, oświadczając, że sprawę reewakuacyi mienia przedstawicielstwa b. Rady regencyjnej w Rosyi przekaże rządowi polskiemu. Sprawa została na posiedzeniu zreferowana przez ministra Olszowskiego, który powołał się na zobowiązania sowietów, ogłoszone w nocie Cziczerina z 1918 roku, co miało być pierwszym warunkiem wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosyą. Nadto delegacya sowiecka w Rydze również oświadczyła swą zgodę. Delegacya sowiecka w dyskusyi złożyła wniosek, aby delegacya polska w ciągu miesiąca przedstawiła odnośne żądania w sprawie zwrotu mienia, poczem delegacya rosyjska w ciągu następnego miesiąca udzieli odpowiednich informacyi. Propozycya ta jest nierealna, gdyż złożenie żądań ze strony polskiej uzależnione jest od zwrotu archiwów, nad czem w ciągu dziewięciu miesięcy przeprowadzana była dyskusya. Wskutek zaakcentowania przez delegacyę polską tego, tak dyskredytującego lojalność sowietów faktu, **delegacya rosyjsko-ukraińska oświadczyła gotowość natychmiastowego wydania archiwów.** Ostatecznie uchwalono zwołać specyalną komisyę celem załatwienia w szybszem tempie całej sprawy.

Powrót czterech arrasów.

Moskwa. P. A. T. Delegacya polska w mieszanej komisyi specyalnej wysłała wczoraj pociągiem kuryerskim do Warszawy cztery arrasy, **z których dwa są z cyklu „Potop“, a dwa z cyklu „Zwierzęta“.** Delegacya rosyjsko-ukraińska zapowiedziała w zeszłym tygodniu **odbiór jeszcze 7 arrasów,** które znajdowały się w swoim czasie w Akademii sztuk pięknych. Niestety jednakże, nie zostały one delegacyi polskiej do tej pory przekazane. Prawdopodobnie **przejęcie ich odbędzie się w bieżącym tygodniu.**

Gdańsk bazą floty polskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Ugoda francusko-polska, **powzięta w Paryżu w sprawie Gdańska, zapewnia Polsce oparcie dla floty w Gdańsku.** Prezydent Senatu gdańskiego Sahm, założył przeciw temu bardzo **energiczny protest.**

Amerykańskie okręty dla Polski?

Warszawa. (Telef. wł.) Przed paru dniami senator France wniósł w senacie amerykańskim **bil, który upoważniał prezydenta Hardinga do podarowania Polsce sześciu statków wojennych.** Miały one być pierwotnie zatopione, stosownie do uchwały konferencyi waszyngtońskiej o zmiejszeniu floty. „Gazeta Warszawska“ podaje, że wniosek ten zyskuje **bardzo na moralnem znaczeniu,** albowiem wyniki konferencyi waszygtońskiej zostały już w drugiem czytaniu przez senat ratyfikowane.

Czesi upierają się przy Jaworzynie.

Praga. P. A. T. (Czeskie Biuro prasowe). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad kwestyą Jaworzyny.

„Narodni Listy“ donoszą, że **prezydent ministrów, Dr Benesz, nawiązał pertraktacye z przywódcami stronnictw politycznych w sprawie Jaworzyny.** Partya narodowo-demokratyczna oświadczyła, że trwa na swem nieustępliwem stanowisku i sądzi, że wogóle nie ma kwestyi jaworzyńskiej i **że Polsce nie należy odstąpić ani piędzi ziemi jaworzyńskiej.**

WYSOKI KURS KORONY CZESKIEJ.

Wiedeń. (A. W). Kompanja telegraficzna donosi z Zurychu: W tutejszych kołach bankowych liczą się z tem, że **korona czeska podniesie się do wysokości 25 centymów.** Spowodował to w pierwszym rzędzie **bardzo korzystny bilans handlowy czeski,** a także i to że zagranica skupuje w ogromnej ilości koronę czeską. Wreszcie wynikiem rokowań angielskiej grupy kapitalistów z czeskimi przemysłowcami było ustalenie korony czeskiej w stosunku do 20 rappen.

O los Kłajpedy.

Gdańsk. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że przybyła tam francuska Komisja, na której czele stoi deputowany francuski Gerald. Na przyjęciu wydanem przez Izbę handlową, przewodniczący Gerald wygłosił przemówienie, w którym **wypowiedział się za utworzeniem z Kłajpedy wolnego państwa.** Zarówno on, jak i jego koledzy, będą rzecznikami tej idei. Wysoki komisarz obszaru Kłajpedy Petisne oświadczył, że przyszłość Kłajpedy leży w ręku sprzymierzonych, jednakże przedstawiciele tego obszaru będą mieli sposobność przedłożenia swoich życzeń, które z pewnością będą wysłuchane.

CZICZERIN W BERLINIE.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina pod datą 12 bm., że **Cziczerin powrócił do Berlina i zamieszkał w pałacu ambasady „Pod Lipami“.** Uda się w najbliższych dniach do Moskwy, aby załatwić definitywnie sprawę zastępstwa w. Berlinie.

Z dnia politycznego.

„Odpowiada wymaganiom".

Naczelnik Państwa powinien — zdaniem „Czasu" — „stać ponad partyami i pilnować przedewszystkiem interesu państwowego". Powinien „łagodzić rozpasaną walkę przeciwieństw partyjnych", „działać jako czynnik rozumny, objektywny, umiarkowany"..

Trudno wyobrazić sobie silniejszą i chytrzejszą napaść na Piłsudskiego, jak wysunięcie takich warunków na Naczelnika Państwa. Wiadomo przecież, że p. Piłsudski stale łączy się ze stronnictwami lewicy przeciw większości Sejmu i Narodu, a zatem nie posiadła kwalifikacji przez „Czas" wymaganych. Tak było, gdy zamianował rząd Moraczewskiego prowokujący swą polityką i swym składem 90 procent społeczeństwa! Tak było choćby w sprawie wileńskiej, tak przy nominacji partyjnego i śmiesznego gabinetu p. Śliwińskiego, który zresztą i „Czas" nie uważa za „odpowiadający wymaganiom".

Organ konserwatywny, popierający blok lewicowo-żydowski, uważa naturalnie ewentualnego premiera z prawicy, którego nazwiska jeszcze nie zna, z góry za „nieodpowiadający wymaganiom", a jako takie „wymagania" stawia: „nazwisko budzące ogólnego zaufanie, rozwagę, zasługi w życiu publicznem, rozumienie trudu rządzenia Polską i całą odpowiedzialność jaka na niego z tego tytułu spada".

Są to same ogólniki, szumne ale pozbawione konkretnej treści. Chyba, że komisja złożona z redaktorów „Czasu" i adjutantów Piłsudskiego będzie badać stopień „rozwagi", wartość „nazwiska", odpowiedzialność, i inne takie przymioty kandydatów na premiera. Oczywiście pp. Korfanty, Pluciński, Kucharski, których nazwiska wymienia się obecnie jako przypuszczalnych ministrów, zostaną uznani przez komisję za „nieodpowiadających wymaganiom". Nigdy bowiem nie wysługiwali się Niemcom, nie „tworzyli Polski" z Beselerem i nie należą do wrogów Francji...

Koniec T. K. R. w Cieszynie.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody śląskiego ustała z dniem 4 lipca br. działalność Tym. Komisji Rządowej w Cieszynie. Jej agendy jako władzy II. instancji przechodzą na Urząd Wojewódzki w Katowicach. Komisja rozpoczęła swe rządy po rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów z 28 lipca r. 1920, przeprowadzającem obecny, tak niesłychanie nas krzywdzący, podział Śląska Cieszyńskiego. Rozstrzygnięcie to zapadło w momencie dla nas najbardziej niekorzystnym, w chwili gdy wyprawa kijowsko-petlurowska wzburzyła przeciwko nam całą Europę i kiedy to L. George nazwał ówczesną politykę zagraniczną Polski kierowaną przez Piłsudskiego i dwóch jego manekinów Patka i Dąbskiego, „polityką głupią" („fool"). Decyzja z 28 lipca była wyrazem niekorzystnego wobec Polski nastroju i wyrazem nieufności mocarstw do naszej awanturniczej polityki wschodniej.

Nie można powiedzieć, by T. R. K. wykonująca władzę od 25 listop. 1920 do 4 lipca 1922, stała zawsze na wysokości zadania. Jej skład dobrany według klucza partyjnego odbijał się niekorzystnie na jej energji, oraz na konsekwencji i celowości jej zarządzeń. Obecnie wchodzi w życie na całym polskim Śląsku ustawa z 15 lipca 1920 o „śląskim statucie organicznym".. W 80 dniach od zajęcia Śląska mają się dokonać wybory do autonomicznego sejmu śląskiego. „Dziennik Cieszyński" wyrażając zadowolenie z zakończenia rządu T. K. R. pisze:

„Z niejasności prawnopolitycznych, splatających się w węzeł nie do rozplątania, zyski największe ciągnąć poczęła garść pozbawionych przewrotem przodownictwa w kraju Niemców, jako języczka u wagi, rozbitej waśniami osobistemi i stronniczemi Tymczasowej Kom. Rządowej... Doszło do tego, że Niemcy nie tylko obsadzili swym urzędnikiem stanowisko burmistrza starosty miasta Bielska, ale że sięgać poczęli po urzędy starostów w nawskróś polskich powiatach cieszyńskim i bielskim. Dzięki Bogu. skończyło się bezhołowie „partyjnego klucza".

P. P. S., a obchód górnośląski.

„Ponieważ w obchodzie górnośląskim biorą udział stronnictwa klerykalne i reakcyjne", orzeto poseł Szczerkowski z P. P. S. wystąpił z Komitetu dla uczczenia objęcia Górnego Śląska w Warszawie. Wspólna uroczystość z „klerykałami" może bowiem zamącić „klasową świadomość socjalistów. Więc jeśli już trzeba urządzić obchód górnośląski, to — na innym placu niż to robi naród cały. Klasowa świadomość zostanie uratowana...

Od śmieszności jednak ich to nie uratuje.

Dyalogi polityczne.

O moralność w polityce.

II. Ostoja: Historja uczy, że każdy naród był wielki i potężny, dopóki wiara w ideał ożywiała jego członków. Nie jest to wyraz moich osobistych sympatji i upodobań, lecz objektywny wniosek z wypadków dziejowych. W czasie, gdy Islam zawojował świat, głęboka wiara w Proroka prowadziła kroki jego wyznawców. Ideał ojczyzny dał Japonji zwycięstwo pod Cuszimą, Mukdenem, Laojanem, Polsce pod Grunwaldem, Cecorą, Kircholmem, Kłuszyną, Chocimem i Wiedniem. Wyzuta z ideałów żądza użycia czasów obecnych utrudnia lub wprost wyklucza możność pokonania przeciwności. Dzięki ateistycznej filozofii, fantazjom genialnych hyperindywidualistów w rodzaju ciężkiego neurastenika Nietschego — tudzież dzięki błędnej hipotezie Marxa o materjaliźmie dziejowym, nadewszystko zaś dzięki ściągnięciu tych wszystkich myśli z wyżyn abstrakcji filozoficznej do poziomu przystępnego dla każdego czytelnika gazet i uczestnika wieców przedwyborczych, przestaliśmy wierzyć w ideały i skutkiem tego niema dziś ani jasnego rozeznania między dobrem, a złem, ani tem mniej silnej woli wytrwania na drodze raz obranej dla braku wyższych w tym kierunku podniet.

Prawdzic: Istotnie nie jest mrzonką żądanie, by i w polityce należało bezwzględnie i zawsze iść drogą prostą i uczciwą. Wiecznie słyszało się przed wojną wyniosłe twierdzenie, że etyka w życiu prywatnem a w życiu państw i narodów to dwie zgoła odmienne rzeczy. Stwo rzył tę zasadę Mikołaj Machiawelli. Ale nikt się nie spytał, kim on był, kim był jego rzekomy antagonista Fryderyk II., autor Antimachiawella, kim był Bismark wreszcie, acz z tych wszystkich trzech najwyżej stojący i nikt nie pyta, jak się ta ich polityka skończyła. A jednak w odpowiedziach na te pytania tkwi jądro rzeczy...

Niemcy w tej wojnie trzymali się wiernie recepty Machiawella. Popełniali na zimno okrucieństwa i zbrodnie, chcąc sterroryzować świat i wymusić rychlejszy pokój. Ale wyrafinowanie ich i brak sumienia miały tylko to następstwo, że zagrożona cywilizacja z tem większą zaciętością wystąpiła do boju, który rozstrzygnął genjusz Francji i idealizm Stanów Zjednoczonych.

W polityce polskiej nie istniała nigdy chytrość, ani zdrada. Na soborze w Konstancji delegaci polscy z Pawłem Brudzewskim na czele przeparli wbrew Krzyżakom i cesarzowi Zygmuntowi Luksemburskiemu uznanie zasady, że względem pogan istnieją te same obowiązki co względem chrześcijan, a ziemie pierwszych nie są „rzeczą niczyją", tudzież że nie wolno narzucać wiary przemocą. Stefan Batory, mając Rosję u swych stóp, zawarł z nią pokój, polegając na obietnicy cara, że przyłączy się wraz z narodem do Kościoła rzymskiego. Król Jan III. poszedł wbrew interesowi naszemu na ratunek niewdzięcznej Austryi, która potem jego niemieckim podkomendnym przypisywała zwycięstwo pod Wiedniem. Obu wielkim monarchom wystarczyło, że służyli dobrej sprawie i za swe bohaterstwo nie żądali w nagrodę ziem zaludnionych obcymi ludami. Kto czytał akta Tomickiego, potwierdzi Szujskiego zdanie o wysokiej moralności i uczciwości polityki polskiej.

Nie innymi dziś być możemy wobec Białorusinów, Litwinów, i Rusinów. Dziś gdy samowiedza narodowa jest tak silna, gdy prawom narodowości bezpaństwowych, ujarzmiona Polska utorowała szacunek i uznanie, niemoglibyśmy pragnąć żadnych zdobyczy, choćby niewiem jak ponętnych, ale połączonych z krzywdą czyjąś. Nie mogliśmy iść tam, gdzie mamy za sobą tylko prawa historyczne, ale przeciw sobie wolę ludności, etnograficznie obcej. Po Zbrucz jesteśmy na równi z Ukraińcami na ziemi ojców. Potąd mogliśmy sięgnąć, ale nie dalej. A i tu prawa mniejszości narodowych muszą być dla nas święte. Nie dlatego, że je nam podyktowała ententa, ani nawet dlatego, że je na nas nakłada konstytucja, ale dlatego, że one wypisane są już przedtem w Ewangelji i że wszelkie próby wynaradawiania, jak z własnego wiemy doświadczenia, bywają nieskuteczne, wszelkie represje wywołują reakcję a jedyny sposób zyskania sobie zaufania podejrzliwych, życzliwości niechętnych, to wskazana przez królowę Jadwigę droga podania dłoni do przyszłego zbliżenia, a może i do dobrowolnej na równych prawach opartej unii.

Ostoja: Po tylu wybuchach nienawiści, po mordach złoczowskich, po próbach zamachów?

Prawdzic: Nie byłoby żadnej zasługi w kochaniu tych, którzy nas kochają. Grzeszyliśmy i my wobec nich odwieczną naszą wadą: pychą. Rozpocznijmy nową erę w historji stosunków polsko-małoruskich.

Podnieśmy Rusinów na wyższy poziom, godny państwowego narodu, którym jeszcze nie są... Może wówczas dopiero pociągać ich będzie nasza kultura budować nasza bezinteresowność, skłaniać ku sobie orzeł biały? Słusznie król angielski zapytał Llyod Georga: „mógłbyś pan wymordować wszystkich Irlandczyków? a jeśli nie, musisz się pan z nimi porozumieć". Leopold Caro.

Echa.

P. Dąbski o Piłsudskim w 1918 r.

Powiedział on sobie w duszy: „albo ja, albo nikt" i doprowadził do tego, że znaczna część legionów nie złożyła przysięgi, nakazanej przez Radę Regencyjną, slubującej wierność przyszłemu królowi i ojczyźnie. Doprowadził on do zatracenia honoru wojskowego, bo żołnierz, który dane słowo cofa, traci honor.

Hańba to rycerskiego narodu polskiego. Jakże niepodobny jest ten naczelny wódz Piłsudski do naszego bohatera z przed 110 laty, ks. Józefa, który wolał zginąć w Elsterze, niż złamać słowo żołnierskie...

Legiony przy utworzeniu się Rady Stanu oddały się bez zastrzeżeń pod jej rozkazy. Do niej też wszedł Piłsudski. Za jego to zgodą ułożono przysięgę, a on oświadczył, że złoży tę przysięgę.

I cóż się dzieje z tym człowiekiem, którego obowiązkiem było stać ponad wszystkiemi partyami narodu? Oto staje on na czele jednej partyi P. P. S. i mniejszych grup o zbliżonych poglądach i w chwili najważniejszej dla narodu polskiego przeciwstawia się Radzie Stanu, występuje z niej, rozbija legiony, wydaje rozkaz, by nie słuchać Rady i by wojsko przysięgi nie składało...

W 1914 r., tworząc legiony, mówił, że to jedyna żywa gwarancya narodu polskiego. Dziś żąda martwej, na papierze, mówi przez swoich zwolenników, że wojsko jest niepotrzebne. Chce on teraz jakiejś milicyi ludowej. Później może wystarczą mu bojówki partyjne.

Świata nie reformuje się tak prędko, jak ten pan zmienia zdanie swoje.

(Z artykułu Dąbskiego w „Gaz. Lud.", Rocz. III., Nr 34 i 35).

KRONIKA.

POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTN.

Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku na lotnisku w Rakowicach, ś. p. porucznika-pilota Ludwika Nazimka, odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu przy udziale licznych delegacyi wojskowych, oraz tłumów publiczności. Orszak żałobny wyruszył z kaplicy szpitala załogi i przeszedł ulicami Długą i Basztową na cmentarz Rakowicki. Kondukt otwierała kompania honorowa 2-go pułku lotników, poczem za orkiestrą 20 p. p. postępowały liczne delegacye żołnierskie, niosące wieńce z żywych kwiatów. Pierwszy wieniec nosił na szarfach napis: „Jedynemu bratu — siostry". Następnie niesiono wieńce od podoficerów 20 p. lotniczego, szeregowców 20 p. l., oddziałów sztabowych, eskadry 14 p. lotn., podoficerów 2 p. lotn. i od ukraińskich robotników 2 p. l. Dalej kroczyły grupy cywilne i wojskowe z wieńcami o napisach: „Drogiemu porucznikowi — cywilni monterzy płatowców", „Nieodżałowanemu porucznikowi — robotnicy cywilni warsztatów lotniczych", „Kochanemu Koledze — oficerowie 2 p. lotn." i t. d. Drugą część konduktu otwierała orkiestra 6 p. a. p., poczem za kapelanem wojskowym posuwał się, ciągniony przez cztery pary koni, kadłub samolotu, ubrany zielenią, na którego grzbiecie spoczywała trumna ze zwłokami tragicznie zmarłego pilota. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, oraz korpus oficerski z gen. Osińskim na czele. Koniec orszaku żałobnego tworzyły: cywilna delegacya mechaników warsztatów lotniczych, kompania honorowa 2 p. l., oraz oddział robotników ukraińskich, pracujących w warsztatach lotniczych. Na cmentarzu Rakowickim, gdy trumnę złożono do grobu, samoloty, krążące wysoko w górze, rzuciły wiązanki kwiatów na świeżą mogiłę.

DANINA PRZYNIOSŁA 61½ MILIARDÓW MK.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Ogólny wpływ z daniny, według stanu po dzień 5 lipca b. r., wynosi 61 miliardów 639 milionów 718 tysięcy, t. j. 77% preliminowanej sumy.

Kraków, 14 lipca.

Z OKAZY ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCYI wojskowość krakowska urządza dzisiaj, t. j. w piątek 14 b. m., o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra.

NAUCZYCIELSTWO POMORSKIE, po wysłuchaniu wczoraj rano Mszy św., odprawionej przez ks. kanonika Korzonkiewicza w Katedrze wawelskiej, zwiedziło Katedrę, groby królewskie, skarbiec, Zamek, Muzeum etnograficzne i Smoczą Jamę, poczem uczestnicy wycieczki udali się na obiad do byłego refektarza OO. Franciszkanów. O godz. 1.30 po południu delegacya nauczycielstwa pomorskiego, z posłem Nowickim na czele, przybyła do Magistratu krakowskiego, celem podziękowania prezydyum miasta za gorące przyjęcie, jakiego doznała w Krakowie. Delegacyę przyjął wiceprezydent Dr Wielgus. Po południu rodacy nasi zwiedzili szereg kościołów krakowskich, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu „Zemsty" w teatrze Słowackiego. — W wycieczce bierze udział 250 osób.

JAKIE BĘDĄ URODZAJE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy z wydziału rolnictwa, w województwie krakowskiem zbiory w bieżącym roku zapowiadają się względnie dobrze. Stan zboża ozimego naogół jest zadowalniający. Gorzej przedstawiają się zboża w okolicach piaszczystych i górskich województwa. Również sianokosy, z powodu posuchy, bardzo poniszczały. Województwo będzie się starać zapobiedz brakowi, przez sprowadzenie dużych ilości siana z Polesia, gdzie są wspaniałe urodzaje. Rośliny okopowe udały się w całej pełni. W bieżącym roku obsiano wszystkie odłogi, tak, że stan zasiewów wrócił do przedwojennej normy. W niektórych okolicach zaczęły się już żniwa żyta, a za jakie 10 dni rozpoczną się żniwa pszenicy w powiecie krakowskim. W przyszłym roku spodziewana jest ogólna poprawa zbiorów, a to z powodu łatwości sprowadzania sztucznych nawozów z fabryk azotanu w Chorzowie na G. Śląsku.

NOWY POCIĄG POSPIESZNY DO ZAKOPANEGO rozpocznie kursować w sobotę 15 b. m. Pociąg wychodzić będzie z Krakowa (soboty, niedziele i poniedziałki) o godz. 7.25 rano, przychodzić o godz. 21.05 w nocy. Wprowadzenie nowego pociągu polepszy znacznie dotychczasową komunikacyę z Podhalem.

INSPEKTORATY SKARBOWE. Minister skarbu wydał rozporządzenie, w myśl którego inspektoraty skarbowe będą miały w przedmiocie wymiaru należytości ten sam zakres, który posiadały urzędy podatkowe. Chodzi tu przedewszystkiem o Izby skarbowe we Lwowie i Krakowie.

ZNIŻKA CEN CHLEBA I BUŁEK. Wobec zniżki cen zboża, względnie mąki, Magistrat ogłasza następujące ceny maksymalne, obowiązujące od dnia dzisiejszego: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 70% przemiału 225 mk., 1 kg. chleba żytniego ciemnego 185 mk., 6 dkg. bułka pszenna jasna z 40% przemiału 21 mk. W sklepach spożywczych wolno doliczyć do cen powyższych przy bułkach 1 mk., przy 1 kg. chleba 5 mk.

NOWA TARYFA KOMINIARSKA. W dniu wczorajszym Magistrat krakowski uchwalił i przedłożył Województwu do zatwierdzenia nową taryfę kominiarską o 100% wyższą od dotychczasowej. Po zatwierdzeniu cennika, Magistrat zawezwie właścicieli realności, by wygotowali szczegółowe listy lokatorów, z oznaczeniem, ile na każdego lokatora przypada do zapłaty za świadczenia kominiarskie.

REWIZYA W SZULERNI. W nocy ze środy na czwartek policya krakowska wpadła do pewnego lokalu w Rynku głównym, gdzie — jak chodziły od dawna słuchy — istnieje tajny dom gry. Gdy policya wkroczyła do sali, wśród grających powstało ogromne zamieszanie, którzy wśród popłochu rozbiegli się po całym domu, wyrzucając i drąc pieniądze. Skonfiskowano pół miliona marek, znajdujących się w banczku, oraz talie kart. Spisany z gośćmi protokół odesłano do prokuratoryi.

Zaznaczyć należy, że w Krakowie istnieją — według pogłosek — jeszcze inne tajne domy gry, gdzie pieniądze płyną milionami.

OJCIEC ODDAJE SYNA W RĘCE WŁADZ SĄDOWYCH. Wczoraj rano w biurze sędziego śledczego, Dra Czumy, zjawił się jakiś starszy mężczyzna, prowadząc ze sobą płaczącego młodzieńca. Okazało się, że był to gospodarz Budzioch z Borzęcina, który oddawał w ręce sprawiedliwości swego 19-letniego syna, Władysława, wspólnika w napadzie rabunkowym na domostwo Cholewów we Wróblowicach. Budzioch oświadczył, że wyczytawszy w dziennikach o sądzie doraźnym nad Chudybą, oskarżonym o napad rabunkowy wspólnie z jego synem, oddaje Władysława w ręce sądu. Chłopak przyznał się wśród płaczu do zbrodni, twierdząc, że działał z namowy Chudyby. Budziocha odprowadzono do więzień, a równocześnie zawiadomiono prokuratoryę o aresztowaniu przestępcy, który po dokonanym rabunku ukrywał się przed władzami. Budzioch stanie przed sądem doraźnym.

UPADEK Z PIERWSZEGO PIETRA. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych robotnik, Wojciech Fiałek, wypadł z okna swego mieszkania na I piętrze przy ul. Wielickiej 31 i doznał złamania kręgosłupa, oraz ciężkich kontuzyi na całem ciele. Lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. Niewyśledzeni sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania p. Grabowskiego przy ul. Kremerowskiej i skradli materyę na ubrania, oraz trzewiki, łącznej wartości 200.000 mk; ci sami złodzieje okradli nadto p. Marynowskiego, mieszkającego w domu p. Grabowskiego.

Również włamano się do mieszkania Walentego Nalepy na Zakrzówku i skradziono biżuteryę i garderobę, wartości 150.000 mk., oraz 30.000 marek w gotówce.

STAN ATMOSFERY. Powstała nad Europą południowo-wschodnią depresya spowodowała znaczny wzrost zachmurzenia, miejscami niewielki spadek temperatury i deszcze, oraz wiatry, przeważnie północno-wschodnie.

Temperatura w Polsce o godzinie 2 po południu wynosiła przeciętnie +21 do +23. W Polsce wschodniej notowano znaczne opady (Lublin 18 mm., Białystok 7 mm. i Pińsk 15 mm.).

Kraków: Temperatura +20.7, maximum +27.0, minimum +16.0, opad 7.2 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Chłodniej, opady, miejscami burze, wiatry północne.

Z Polski i ze Świata.

WYSTAWA FORMISTÓW KRAKOWSKICH WE LWOWIE. Młodzi formiści krakowscy urządzili w ubiegłą niedzielę w sali Towarzystwa muzycznego we Lwowie wystawę swych prac. Otwarcie wystawy poprzedziła prelekcya poety-futurysty, p. Młodożeńca. Wystawa obejmuje prace: Leona Chwistka, Tytusa Czyżewskiego, Jana Cybisa, Józefa Jaremy, Maryana Szczyrbuły, oraz Zygmunta Waliszewskiego. Szczególnie ciekawe w rysunku i ujęciu kolorystycznem mają być prace tego ostatniego, czerpiące swe natchnienie z praźródeł sztuki ludowej.

Z PRASY POLSKIEJ. Od dnia 1 sierpnia b. r. zacznie wychodzić na nowo „Dziennik Gdański".

Z Sosnowca donoszą, że dwa wychodzące tam dzienniki: „Kuryer Zagłębia" i „Iskra", łączą się w jedno pismo codzienne, które od 15 b. m. będzie wychodzić pod nazwą „Kuryer Zachodu".

METODYŚCI W POLSCE. We Lwowie, przy placu Bernardyńskim, metodyści kupili kamienicę i otworzyli w niej swoje biuro dobroczynności, w którem, pod pozorem filantropii, prowadzi się agitacyę za odstępstwem od wiary katolickiej.

POMNIK BOHATERÓW W KATEDRZE ŚW. JANA W WARSZAWIE. Jeszcze roku zeszłego zawiązał się w Warszawie komitet w celu postawienia w Katedrze św. Jana pomnika na cześć bohaterów, poległych w walkach r. 1914/20 o wolność i zjednoczenie Ojczyzny. Jako kamień węgielny, miała być pod pomnikiem umieszczona ziemia, zebrana na pobojowiskach Polski i Francyi, gdzie lała się krew polskich żołnierzy. Projekt pomnika, wykonany przez p. Stefana Szyllera, uzyskał aprobatę kardynała arcybiskupa warszawskiego, oraz departamentu sztuki. Uzyskano też już, jako materyał budowlany, część granitu z rozebranej dzwonnicy na placu Saskim. Koszta wykonania samego pomnika wynosić będą około 6 milionów. Dla zebrania potrzebnych funduszów, komitet wydał odezwę do społeczeństwa, nawołującą do składek. Pomnik, którego wykonanie już rozpoczęto, ma być gotów na 1 października b. r.

ZAMKNIĘCIE SOBORU NA PLACU SASKIM. W ciągu najbliższych dni będzie zamknięty sobór na placu Saskim w Warszawie, po uprzedniem przeniesieniu sanktuaryum do innego kościoła. Sobór bowiem grozi zawaleniem się.

NAGANA DLA PROKURATORA. Prokurator Rettinger, występujący w procesie Dąbala, (skazanego — jak wiadomo — na 6 lat), w swojem przemówieniu końcowem powiedział, że wśród świadków znalazł się również „poseł kłamca kalający godność poselską". (Chodziło

Historya muzyki Dra Józefa Reissa.

(Rozważania krytyczne).

(II.) Charakterystyka dwóch epigonów polifonii, Bacha i Händla, jest idealnym obrazem ich indywidualności, jako obrazu właściwości stylistycznych zamierającej epoki. Rozkwit muzyki symfonicznej w działalności wiedeńskich klasyków obejmuje twórczość Haydna, Mozarta i Beethovena, nie w formie życiorysów, lecz jako obraz nowych prądów, rozwój nowych form, rozwiązanie nowych problemów. Zwłaszcza plastycznie zarysowuje się przed nami tytaniczność Beethovena, któremu autor dużo pogłębionego rozważania poświęca.

Muzyka romantyczna grupuje się około genialnych indywidualności, stają przed nami: Schubert, twórca pieśni i miniatury fortepianowej, lirycznej, innowator romantycznych harmonii, Weber, ojciec opery romantycznej niemieckiej, Mendelsohn-Bartholdy, pejzażysta symfoniczny, pieśniarz bez słów w instrumentalnych formach, Schumann, subtelny poeta cyzelowanych poezyi fortepianowych, czarowny malarz miłosnych nastrojów w pieśni, Liszt w młodszym okresie swej twórczości ciekawy podróżnik, który swe wrażenia z Włoch i Szwajcaryi przetapiał w dźwiękowe impresya i wreszcie Chopin, wytworny arystokrata ducha, przeczulony poeta o łzawych strunach bólu i tęsknoty, geniusz narodowy Polski, który wchłonął w siebie świetność jej przeszłości, mękę upadku i nastroił lutnię w najszlachetniejszy ton jej umiłowania. Zwłaszcza Chopinowi poświęca autor niezmiernie obszerne studyum, analizując w grupach każde z jego dzieł, omawiając właściwości jego nowych form i genialność rewolucyjnych inowacyj na polu harmonii, przywracając geniuszowi jego, acz tylko w zakresie jednego instrumentu skupionego, całą wielkość i doniosłość na tle współczesnych zagadnień epoki. Również wyczerpująco omówiona jest i opera romantyczna Rossini: Meyerbeer i t. d.

Muzyka doby poromantycznej obejmuje drugą połowę XIX wieku i włącza dwóch epigonów romantyzmu: Liszta i Wagnera, których geniusz dopiero w dojrzałych latach zabłysnął w całej potędze. Wagnera charakteryzuje autor niby drugiego Beethovena, który „przełomowo wpłynął na rozwój muzyki, wskazał nowe wartości i drogi ideowe i przetworzył psychikę nowoczesnego pokolenia". Równie, jak Wagner, ma dla Niemiec narodowe znaczenie, tak Verdi, przyczyniwszy się swą rewolucyjną i patryotyczną nutą do zjednoczenia Włoch, jest twórcą narodowej włoskiej opery. Równą miarą traktuje autor i Moniuszkę, poświęcając charakterystyce jego dzieł dużo sumienności i pracy. Włoski weryzm zamyka pogląd na rozwój opery.

Niezmiernie wartościowym jest końcowy dział książki, poświęcony twórczości współczesnej. Brahms, Bruckner, Mahler, Wolff, Ryszard Strauss, Reger składają się na obraz współczesnej muzyki niemieckiej, Młodą Francyę reprezentuje ewolucyjny łańcuch od Cezara Franka do impresyonistycznych „sześciu", Młodą Rosyę grupa pięciu „nowatorów" (Borodin, Mussorgski, Rymskij-Korsakow, Bałakirew, Cui), Grieg jako najwybitniejszy przedstawiciel muzyki skandynawskiej i wreszcie Młoda Polska od Żeleńskiego do Szymanowskiego. Jak daleco wprowadza nas autor w świat i życie muzyczne, wyrazem ostatni rozdział o ekspressyonizmie muzycznym. Zarówno w nim, jak i w przedstawieniu impressyonizmu francuskiego, nawiązując do utartych pojęć współczesnych prądów malarskich, daje autor niezmiernie barwny i psychologicznie zrozumiały obraz wrażeń akustycznych.

Krótko definiując, zasługi tej książki są niezmiernie wielkie: pierwszy to raz bowiem pojawił się w języku polskim podręcznik, któryby zachowując naukowy pogląd na rzeczy, spełniał zarazem rolę popularyzatorską, pierwszy, który uwzględniając naukowy dorobek zagranicy, jest rzeczowem jego przetrawieniem, pierwszy, który do gmachu tej sztuki wmurowuje i polską cegiełkę. W porównaniu z zagranicznymi podręcznikami widzimy, iż ze względu na przystępność, a zarazem zwięzłość rzeczową, opartą o jasność wyłożenia, o horyzonty problemów epokowych, książka ta wybija się na plan pierwszy. Ani bowiem najlepszy z nich Handbuch der Musikgeschichte Dommer-Scheringa nie daje tej plastyki ujęcia i bystrości rozłożenia materyału, nie mówiąc o cennym rozdziale muzyki współczesnej, którego w żadnym ze znanych podręczników nie spotykamy. A że na tle europejskiej kultury uwzględniał wysiłki polskiej sztuki, że ze wzruszającym pietyzmem zbiera nawet okruchy zamierzchłej przeszłości (sekwencye, twórczość XV w.), to jest jej niespożytą zasługą, jest jej obywatelskim czynem wobec odrodzonej Polski. Z chwilą więc, gdy myślimy poważnie o krzewieniu w Polsce kultury muzycznej, gdy muzyka w szerszym zakresie staje się przedmiotem wykładowym w szkołach, należałoby życzyć, by ta Historya muzyki Dra Reissa uzyskała aprobatę ministerstwa oświaty, jako obowiązkowy podręcznik konserwatoryów i szkół muzycznych.

Dr. Melania Grafczyńska.

p posła Woźnickiego). Te nieco za silne słowa stały się powodem korespondencyi urzędowej. Prokurator tłómaczył się oburzeniem swem na widoczne kłamliwe zeznania świadków, a także zmęczeniem z powodu długiego procesu. W rezultacie minister sprawiedliwości Makowski (członek b. rządu Moraczewskiego) polecił wyrazić prokuratorowi naganę.

WPROWADZENIE „ANGIELSKIEJ SOBOTY“ w urzędach państwowych została przez rząd obecny przekazane następnemu gabinetowi.

KULTURA NIEMIECKA. W Królewcu (Königsberg), niegdyś stolicy księcia pruskiego, który królowi polskiemu na rynku krakowskim hołd składał, publiczność niemiecka tak szykanuje publicznie urzędników polskiego urzędu konsularnego, że na żądanie konsula „Nadprezydent“ Prus Wschodnich musi w urzędowych odezwach pouczać tę publiczność o obowiązkach grzeczności, przyzwoitości i... gościnności.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA I POKOJU WE FRANCYI. Izba francuska przyjęła definitywnie projekt ustawy, wedle której dzień 11 listopada, jako rocznicza zawieszenia broni w roku 1918, ustanowiono dniem świątecznym Zwycięstwa i pokoju.

Judaica.

ZAŻYDZENIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Dotychczas politechnika we Lwowie była najmniej zażydzoną pośród wyższych uczelni polskich. Obecnie statystyka wykazuje za rok ubiegły szkolny na 2408 uczniów 297 żydów. Najbardziej zażydzony jest t. zw. wydział „ogólny“ politechniki, kształcący kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Tu bowiem na 27 uczniów jest tylko 5 katolików, a 22 żydów. — Ładne będą szkoły!

ZNOWU ŻYDOWSKA ORGANIZACYA KOMUNISTÓW. W Lublinie wykryto organizacyę żydowskiej młodzieży komunistycznej. Aresztowano zarząd w liczbie 8 osób.

INTERESUJĄCE ŻĄDANIA ŻYDÓW. Do gen. Konarzewskiego w Wilnie udała się deputacya żydowska z prośbą, aby istniejące przy dowództwach wojskowych wydziały oświatowe oświecały żołnierzy o niebezpieczeństwie antysemityzmu dla interesów państwowych.

POSEŁ ŻYDOWSKI DEFRAUDANTEM. Pisma żargonowe ogłaszają list otwarty pp. ...ndsteina i Ellenberga z Warszawy, w którym ci dwaj wybitni przedstawiciele żydowstwa zarzucają posłowi Chaimowi Rasnerowi nadużycia pieniężne w kooperatywie, przez niego kierowanej. P. Rasner zabierał zysk kooperatywy do swojej kieszeni, a w rachunkach podawał wydatki sfingowane. Niewątpliwie będzie musiał teraz p. Rasner wystąpić ze Sejmu i Rady m. Warszawy.

Zawiadomienia i komunikaty.

W PAŃSTW. SZKOLE POŁOŻNYCH W KRAKOWIE odbył się w dniach 4, 5 i 6 b. m. egzamin przed komisyą, złożoną z przedstawiciela wojewódzkiego Urzędu zdrowia, Dra Jankiewicza i pp.: prof. Dra Rosnera i Dr Markowej. Dyplom akuszerki uzyskały 132 uczennice.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2983-cią sztygarzy kopalni „Saturn“ w Sosnowcu: Kamiński, Krajewski, Piechowski, Radziszewski, Woglowski i Wójcikiewicz; 2984-tą Bronisław i Zofia Potoccy; 2985-tą Władysław Krajewski w Zbarażu: 2986—2987 (2 cegiełki) dziatwa szkół powsz. pow. tarnowskiego, Ziemi Lubelskiej; 2988—2999 (3 cegiełki) polskie fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski S. A. w Krakowie, Lwowie i Sanoku; 2991-szą Sąd okr. w Łucku na Wołyniu; 2992-gą wycieczka Kółka ziemianek pow. grójeckiego; 2993-cią goście weselni u pp. młodych Bieńczyckich i Chmurów w Zielonkach. Bank dla handl i przemysłu w Warszawie, którego oddział 1 lipca b. r. otwarto w Krakowie, złożył na cegiełki wawelskie milon marek.

Z teatrów krakowskich.

„DRUGI MĄŻ“ M. FIJAŁKOWSKIEGO. Jutro wystawia teatr J. Słowackiego aktualną nowość, satyryczną komedyę M. Fijałkowskiego p. t.. „Drugi mąż“. Sztuka ma zapewnione niewątpliwie długotrwałe powodzenie. Świetna obsada, którą tworzą pp.: Kosmowska, Żmijewska, Białkowski, Szymański, Szymborski, zdobędzie sztuce sukces równy warszawskiemu.

OPERA I OPERETKA. Jutro, w sobotę, arcykomiczna operetka „Odmłodzony Adolar“; niezmiernie żywy rytm ślicznej muzyki, pomysłowe i pełne werwy ewolucye taneczne — wszystko to kipi w tej operetce życiem, humorem i zdolne jest wywołać salwy nieustającego śmiechu.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 14 b. m.: „Mąż z grzeczności“ Ruszkowskiego.

Sobota 15 b. m.: „Drugi mąż“ (premiera).

Niedziela 16 b. m.: „Drugi mąż“ M. Fijałkowskiego.

Poniedziałek 17 b. m.: „Drugi mąż“ Fijałkowskiego.

Wtorek 18 b. m.: „Drugi mąż“ Fijałkowskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 15 b. m.: „Odmłodzony Adolar“.

TELEGRAMY.

O linię graniczną na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Nie wyznaczono jeszcze linii granicznej na G. Śląsku, istnieje tylko linia demarkacyjna. W dn. 1 sierpnia nastąpi układ w sprawie ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej. Ze strony polskiej wyłaniają się trudności skutkiem tego, że **Polska domaga się dla siebie szachty Delbrücka i zmiany granic koło Kluczborka i Bytomia.** Należy jeszcze uregulować sprawę odszkodowania za powstanie górnośląskie.

Obiecali ale nie dadzą autonomii.

Warszawa. (Telef. wł.) Centralny urząd administracyjnego podziału Niemiec zajmował się pod przewodnictwem ministra spraw wewn. sprawą **autonomii Górnego Śląska.** W imieniu centrowej frakcyi sejmowej ks. Ulitzka oświadczył, że wobec złożonych przez rząd gwarancyi w sprawach szkolnych i kościelnych **partya centrowa podczas głosowania nie wyda hasła do utworzenia autonomii na G. Śląsku.** Ze względu na to, że inne stronnictwa, jak dotychczas, protestują przeciw utworzeniu z G. Śląska kraju autonomicznego, wynika, że projekt autonomii nie ma widoku uzyskania większości.

GÓRNY ŚLĄSK W DNIU ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO.

Katowice. P. A. T. Delegat biskupi ks. prałat Kapica zarządził, aby w dniu 14 b. m jako w dniu narodowego święta francuskiego, odprawione zostały w obrębie jego dyecezyi nabożeństwa na intencyę Francyi, jako sojuszniczki Polski.

DRUGI BURMISTRZ KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Katowice. P. A. T. W Królewskiej Hucie odbyło się w uroczysty sposób w obecności wojewody Rymera, całej Rady miejskiej, magistratu i t. d. wprowadzenie na stanowisko drugiego burmistrza Królewskiej Huty, posła na Sejm p. Dąbka, b. burmistrza m. Leszna. Pierwszym burmistrzem jest Niemiec, Bral.

Rząd niemiecki prosi o moratoryum.

Paryż. PAT. Rząd niemiecki wystosował pod adresem Komisji odszkodowań notę, w której prosi **o udzielenie moratorjum,** motywując swą prośbę obniżeniem się od roku 1921 kursu waluty niemieckiej. W nocie swojej stwierdza rząd niemiecki, że o ile miałby nabywać w dalszym ciągu waluty zagraniczne, celem wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego, spowodowałoby to faktyczny **przewrót finansowy, ekonomiczny i socjalny w Niemczech.** Nota zaznacza, że aczkolwiek **Niemcy dysponują w chwili obecnej sumą niezbędną dla dokonania wypłaty** w dniu 15-go lipca br., to jednakże mając na względzie, że winny są zapłacić za zboże zagraniczne, które ma być dostarczone Niemcom w ciągu trzech najbliższych miesięcy, rząd niemiecki prosi o zwolnienie go z dokonania w najbliższym tygodniu wypłaty. W dalszym ciągu nota podkreśla, że mając na względzie długi okres czasu, jaki jest niezbędny celem przywrócenia prawidłowego kursu marki, rząd niemiecki zwrócił się z prośbą o zwolnienie **go z wypłaty gotówkowej w latach 1923 i 1924.**

Dla tych samych powodów prosi rząd niem. o zwolnienie go z wypłat **kompensacyjnych.** W końcu rząd niemiecki prosi o możliwie najszybszą odpowiedź i oczekuje, że będzie ona pomyślną.

Angielskie ustępstwa.

Paryż. (A. W.) „Petit Journal“ twierdzi, że **angielski zastępca** w komisyi reparacyjnej zaproponował na ostatniem posiedzeniu **nowe moratoryum** dla Niemiec, które nietylko że przewiduje **zupełne zniesienie spłat w złocie,** ale żąda równocześnie obniżenia spłat w towarach. Podobno **delegaci belgijscy i włoscy stanęli po stronie angielskiej.**

Przychylne stanowisko Francyi.

Berlin. (A. W.) Z kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że narady w Paryżu idą pomyślnie. Jak się zdaje, **nastrój w Paryżu jest obecnie korzystniejszy dla udzielenia moratoryum Niemcom.** Podobno komisya reparacyjna stanęła na stanowisku, że rokowania są możliwe oczywiście dopiero po skończeniu narad komitetu gwarancyjnego w Berlinie.

POBORY CZŁONKÓW MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KOMISYI.

Berlin. P. A. T. Z powodu wzrostu cen podwyższono na miesiąc czerwiec i lipiec pobory członków międzysojuszniczej wojskowej komisyi kontrolnej. Przewodniczący generał pobierać będzie sto trzy tysiące ośmset marek. — generałowie, pułkownicy, podpułkownicy 76.475 marek, — majorowie 54.625 marek, — kapitanowie, porucznicy i podporucznicy 46425 marek, — podoficerowie 25250 marek, — szeregowcy 15.800 marek niem. **Pozatem pobierają oni pobory ojczyste.**

ECHA POBICIA HARDENA.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa. Rząd niemiecki wyznaczył nagrodę w wysokości 100.000 marek niem. za ujęcie b. porucznika Anckermanna, jednego z uczestników napadu na Hardena. **Stan zdrowia Hardena jest obecnie ciężki,** ponieważ rany, które otrzymał, ciężko się goją.

BEZSKUTECZNY POŚCIG ZA MORDERCAMI RATHENAUA.

Berlin. (A. W). Pościg za mordercami Rathenaua nie dał dotychczas żadnego rezultatu. — Istnieje przypuszczenie, że zbiegom udało się prześliznąć przez pierścień jakim osaczyła ich policja i żandarmerja. Zmobilizowano przeszło 200 urzędników politycznych i komisarzy, którym dano dla tropienia zbiegów sforę psów policyjnych. Mordercy zbiegli najprawdopodobniej w kierunku południowej Bawarji.

Powstańcy irlandzcy pod wpływem sowietów.

Londyn. (A. W). Wicehrabia Courzon ogłasza w angielskiej gazecie „Sunday“ że na podstawie dokumentów stwierdzone zostało **ścisłe porozumienie trzeciej międzynarodówki z irlandzkimi powstańcami.** Powstańcy ci otrzymali z **Moskwy zachętę do** występowania przeciw rządowi republiki oraz do wojny domowej.

PROKLAMACJA REPUBLIKI W CORK.

Londyn. (A. W). Z Dublina donoszą, że w mieście Cork, gdzie przebywa de Valera, **ogłoszono Republikę.**

Dublin. PAT. Reuter. **Otwarcie parlamentu irlandzkiego zostało definitywnie odroczone.**

LISTA STRAT.

Londyn. PAT. Urzędowo ogłoszono listę strat wynikłych we walkach w Dublinie. **Zabitych było 19 żołnierzy i 75 cywilnych, rannych zaś 111 żołnierzy i 281 cywilnych.**

O WYCOFANIE WOJSK ANGIELSKICH Z EGIPTU.

Paryż. P. A. T. Ali Bej Kemal, przywódca narodowej partyi egipskiej, wystosował do Lloyd George'a telegram, w którym usilnie domaga się **wycofania wojsk angielskich z Egiptu.** Wycofanie to — dodaje depesza — jest **nieodzownym warunkiem utrzymania przyjaznych stosunków między Anglią i Egiptem.**

Wiadomości gospodarcze.

Spadek kursu dolara w Warszawie.

W świecie finansowym — jak nam telefonują z Warszawy — sensacyę dni ostatnich wywołuje niesłychany spadek kursu dolara i wogóle walut obcych. Na giełdzie dolar spadł w ciągu czwartkowego południa o 500 punktów, franki francuskie o 50, a funt szterling aż o 5.000 punktów! Natomiast zaznaczył się wzrost marki niemieckiej.

Są zdania, że spadek walut obcych będzie dalej postępował. W ten sposób giełda zareagowała wobec widoków przyszłego rządu.

WYŻSZY URZĄD GÓRNICZY W KATOWICACH. W Nr. 50 „Dziennika Ustaw“ z dn. 10 lipca ogłoszono rozporządzenie o ustanowieniu w Katowicach Wyższego Urzędu Górniczego. Do zakresu działania tego urzędu należą wszystkie sprawy, które według obowiązujących w okręgu administracyjnym tego urzędu przepisów prawnych przekazane są władzom górniczym drugiej instancyi.

ILE DA PODATEK DOCHODOWY? Termin składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych (kategorya trzecia) minął 1 lipca, dla osób prawnych upływa 1 sierpnia 1922 r.

Obecnie uskuteczniany jest wymiar podatku za lata 1920 i 1921. W szeregu powiatów wymiar ten jest już dokonany i już dzisiaj istnieje pewność, iż dochód skarbu państwa z tego źródła będzie znacznie wyższy od kwoty 13 miliardów mk., preliminowanych w budżecie.

„PRZYWÓZ I WYWÓZ“. Ministerstwo przemysłu zlikwidowało z dniem 1 lipca b. r. główny Urząd „Przywozu i wywozu“, tworząc na jego miejsce specyalny wydział w centrali Ministerstwa.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY „TARGAMI WSCHODNIMI“ we Lwowie wzrasta z dnia na dzień. Dowiadujemy się, że konsul belgijski nawiązał rokowania z kierownictwem „Targów“ o wzniesienie specyalnego pawilonu dla wystawców belgijskich. Jednocześnie projektowana jest budowa osobnego pawilonu francuskiego. Łącznie więc z wybudowanym już w roku ub. pawilonem Czechosłowacyi, zagranica miałaby trzy pawilony.

Świadczy to nietylko o dużem zainteresowaniu się stałem tych trzech krajów, nie mówiąc o zabiegach innych krajów o udział w „Targach“, ale i o tem, że „Targi Wschodnie“ nabierają coraz bardziej charakteru i znaczenia targów międzynarodowych.

Rząd francuski zawiadomił zarząd „Targów Wsch.“, że przemysł i handel francuski wystąpi na „Targach“ zbiorowo na przestrzeni 600 m. kw. Pod egidą „Office du commerce exterimre“ przy ministerstwie handlu czynione są zabiegi, aby w ten sposób ożywić i oprzeć na gruncie realnych interesów wzajemne stosunki handlowe polsko-francuskie, tak ważne dla realizacyi traktatu polsko-francuskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA BUDAPESZTEŃSKA notuje bardzo wysokie ceny ziemiopłodów; pszenicę płaci się tam 4950 do 5100 kor. węg., owies przekroczył nawet cenę pszenicy, notuja bowiem 5400 do 5600. Zwyżka ta jest rezultatem nadmiernego zapotrzebowania, a charakterystycznem jest, że i na naszych rynkach zbożowych, wskutek braku owsa, cena jego wynosiła 21—22—23.000 za 100 kg., podczas gdy cena pszenicy wahała się między 23—24—25.000 za 100 kg.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze czwartkowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu dla walut i dewiz zagranicznych chwiejnem. Baisse'a zaznaczyła się dziś prawie na całej linii dość wybitnie: a to dolarów, funtów szterl., korony czeskiej. Waluty zachodnie i skandynawskie również wykazują dążność zniżkową. Korona niem. austr. szacowana dziś jeszcze niżej, tylko marka niemiecka zyskała w obrotach gotówkowych i przekazowych dość pokaźnie. Ruch przekazowy słaby.

Papiery lokacyjne i akcye bankowe w zaniedbaniu. Obroty na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych objęły dziś parę gatunków akcyi więcej, lecz kursa były utrzymano lub nawet uległy małej zniżce. Małemi partyami nabywano: Zieleniewski (zniżkowo), Gegielski (zniżk.), Tepege, P. T. H., Trzebinia tłuszcze, Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Chodorów.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary amer. 5350 m., dolary kanad. 5200 m., funty szterl. 24000—24500 m., franki szwajc. 1064 m., franki franc. 450 m., franki belgijskie 422 m., liry 265 m., leje 26 m., floreny holend. 2300 m., korony szwedzkie 1434 m., korony duńskie 1204 m., korony norw. 924 m., korony czeskie 106 m., korony węg. 4 m., korony niem. austr. 21 fen., marki niem. 13 m. 60 fen.

Przekazy: na Berlin 14 m., na Pragę 110 m., na Wiedeń 21 i trzy czwarte fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 13 lipca 1922 r. L. 129

	płacono	żądano	tranzakcje
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	5250·—	5450·—	5400·—
„ kanadyjskie	·—	5900·—	·—
Franki francuskie	430·—	450·—	·—
„ belgijskie	400·—	420·—	·—
„ szwajcarskie	1000·—	1100·—	·—
Funty szterlingi	23 500	24 500	·—
Marki niemieckie	13	14·	13·40—
Korony austryackie	—·24	—·25	—·22·—
„ czecho-słowackie	105·—	115·—	120·—
„ węgierskie	4·25	4·75	4·55
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	·—	·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	·—	·—	—·—
Liry włoskie	·—	·—	·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Florony holenderskie	·—	·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300·—	·
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	·
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	640·—
Elibor Sp. a h.-prz. L. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	225·—	275·—	·—
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3800·—	4000.—	·
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·
Zieleniewski	4600·—	4800·—	4750·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1200·—	1300·—	·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1900·—	2000·—	1975·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31·000	·—
„Lemiesz“ fabryk. maszyn roln.	—·—	·	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700.—	1800·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	750·—	850·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor“ fabryka samochodów	1000·—	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17·000	18·000	·—
„Górka“ fabryka cementu	5700·	5900·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5750·	5900·—	·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5100	5000·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	1950·—	1850·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	·—	·—
„Oikos“ T. A.		·—	·—
„Pczot“ Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyak.	2000·—	2200·—	·
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—		·—
Fabr. i Raf. cukrów Chodorowie	3600·—	3800·—	3650·
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1200·—	1400·—	

KURSA.

Warszawa. PAT. Giełda. Milionówka trans. 1379, 1425.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 5200, 5500, 5405, sprzedaż 5425, kupno 5395, dolary kanadyjskie trans. 5350, marki niemieckie trans. 13'60, 13'55.

Z sali sądowej.

Wróżbiarka—oszustką.

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręg. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciw 33-letniej Elżbiecie Halamowej, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. Przewodniczył s. s. o.: Hubaczek, wotowali s. s. o. Stołychwo i Kraus, oskarżał prok. dr. Kalitowski.

W kwietniu 1921 dowiedziała się Jadwiga Przyjemska, że w jednym z domów na przedmieściu Krakowa mieszka jakaś tajemnicza kobieta, która przepowiada bardzo trafnie przyszłość człowieka z kart i z roczczynu ziół. Ciekawa udała się pod wskazanym adresem, gdzie Halamowa oświadczyła Przyjemskiej, że czeka ją wielkie nieszczęście; wprawdzie byłby sposób uchronienia się przed srogim losem, jednak potrzebne ku temu zaklęcia kosztować będą w gotówce kilkaset marek oraz kilka sztuk bielizny i garderoby. Po trzecim seansie czarodziejka kazała Przyjemskiej przynieść po sztuce bielizny od każdego członka rodziny, co też Przyjemska uczyniła; przy tej sposobności wróżka zaznaczyła, że bielizny nie wróci, gdyż czary nie odniosłyby skutku. Wiszące nad Przyjemską straszne fatum okazało się bardzo okrutne, gdyż o dziwo, czarty — jak oświadczyła Halamowa — potargały bieliznę. Aby ostatecznie odpędzić nieszczęście „czarownica“ zażądała innych jeszcze przedmiotów, które od łatwiowiernej Przyjemskiej otrzymała. W ten sposób sprytna oszustka wyłudziła od Przyjemskiej bieliznę, garderobę i buciki wartości około 150.000 Mp.

Halamowa dopuściła się nadto szeregu oszustw przy fikcyjnem pośrednictwie sprowadzenia z Węgier artykułów żywności.

Trybunał skazał Halamową na **6 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.**

Z letnisk.

Zakopane, 12 lipca.

Zarząd T-wa „Rozwój“ w Zakopanem komunikuje, że sezon obecny rozpoczął się tu bardzo szczęśliwie, gdyż w tym roku Zakopane zmieniło swoją fizyognomię, znacznie mniej bowiem widzi się tam żydów, przez co atmosfera wielce się oczyściła, to też stało się powodem, że dawniejsi miłośnicy Zakopanego, zrażeni zażydzeniem, poczynają coraz liczniej znowu tu przybywać.

Zarazem Zarząd T-wa zawiadamia, że rozgłaszanie tendencyjne przez sfery żydowskie, jakoby w Zakopanem panowała niesłychana drożyzna i brak pomieszczeń, jest nieprawdą, gdyż ceny w pensyonatach wynoszą tu od 3—4 i pół tysiąca marek i pozostają pod ścisłą kontrolą władz administracyjnych, następujące zaś pensyonaty przyjmują tylko chrześcijańską klientelę: Łada, Warta, Sanato, Czarny Staw, Nieczuja, Warszawianka, Pod Matką Boską, Szałas, Żychoniówka, Litwinka, Zakrzówek, Orawianka, Jasna, Zacisze, Bogdanówka, Szopenówka, Borek, Wiosna, Zakątek, Wielkopolanka. Pensyonaty te dla cen umiarkowanych i innych względów zasługują na polecenie.

Listy do Redakcyi.

Karygodna opieszałość.

Na miesiąc lipiec br. uchwaliła Rada min. w zrozumieniu katastrofalnego położenia materjalnego pracowników państwowych i wciąż wzrastającej drożyzny wypłatę 60% dodatku, jak w poprzednich miesiącach, oraz 50% tzw. dodatku wyrównującego, czyli razem 110%.

Niestety, dodatek ten nie wszędzie i nie wszystkim pracownikom został dotychczas wypłacony. Tak np. w Gorlicach, tamtejsi urzędnicy sędziowscy i kancelaryjni otrzymali oprócz zwykłej płacy miesięcznej tylko 20%(!) dodatku, czyli w rezultacie mniej niż poprzedniego miesiąca. Nie wchodząc w to jaka jest tego przyczyna, chwilowy brak pieniędzy, czy karygodne niedbalstwo odpowiednich czynników, podkreślić trzeba olbrzymią krzywdę, jaką taka zwłoka w wypłacie wyrządza tym ludziom, nie mającym poza pensją żadnych innych dochodów. Telegraficzne odwołanie się do departamentu rachunkowego przy sądzie apelacyjnym w Krakowie, pozostało nie tylko bez skutku, ale bez odpowiedzi. Pomijając już to, że wielu zawiedzionych w oczekiwaniach musiało opóźnić swój wyjazd na urlop czy zrzec się pewnych projektowanych zakupów, to zwłoka ta, w czasie szalejącej drożyzny, kiedy ceny zmieniają się poprostu każdego dnia jest nie tylko przykrą niespodzianką, ale poprostu stratą materjalną.

Położenie pracowników państwowych dość jest ciężkie, aby je jeszcze powiększać takim conajmniej lekkomyślnem postępowaniem.

Przyczyna tej zwłoki powinna być natychmiast przez właściwe czynniki zbadana i powzięte odpowiednie kroki dla niedopuszczenia na przyszłość podobnym niespodziankom.

Są one bowiem w żadnym wypadku niedopuszczalne i przyczyniają się tylko do rozognienia tej i tak zaognionej sprawy uposażenia urzędników.

Obywatel z Gorlic.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

13

XIII.

Hej — — to dzisiaj ucieszna noc dla chłopów! Zeszli się oto u wójta sami swoi gospodarze i ordynarja dworska i piją w radości okrutnej i tańcują, aż drzazgi z podłogi lecą. A muzyka lubośna idzie na wieś, idzie na pola, na świat cały, na błękit nieogarnięty i dalej, dalej jeszcze — do wrót Sprawiedliwego...

A jakże...

Przecie sprawiedliwe wyroki zapadły, tedy chłopstwu patrzy się sprawiedliwy żywot i sprawiedliwe wesele...

Kosma wyjrzał za próg chałupy, że to gorącość okrutna na izbie i zaduch — wsparł się o futrynę dębową i głęboko zasumował myśli swoje. Pijana muzyka dudni a dudni i rwie zapalną duszę jego, że onej chwili gnał-by gdzieś i brał-by się za bary i szedł-by na noże z kimś, byle ino wywalczyć to, za czem patrzą jego chciwe oczy i ku czemu sięgają jego łakome ręce...

— Bo po prawdzie mówiąc, — myślał sobie, — co haw na ziemi gruszowskiej po takiej dziedziczce jak pani Załuska?...

— Wyżenić ją!!!...

Postąpił ku obejściu, przysiadł na wrotach wywartych i jął pozierać po polach ciemnych i niebie gwieździstem — noc stała za jego plecyma i jakowyś zły duch szeptał mu:

— Ta ziem będzie twoją... ino idź a weź ją...

I ku pijanej duszy chłopa jęła się już uśmiechać majętność wielka i wielka, bardzo wielka szczęśliwość — dwór pański i pola rozległe i lasy szumiące... cztery konie zaprzężne do karocy, woźnica bije z czwórnego bata... hej! wójt Kosma jedzie gościńcem, a oto naród mu się kłoni... kapłany świątobliwe i pany dostojne... wichry mu grają tryumf, topole chyną przed nim wyniosłe łby i pszeniczka śmieje się jako łan szeroki i długi... Słońce jemu płonie złociste i ku niemu stroją się wełniane chmury w błękicie...

Tak sobie myśli, a czarna noc oto stoi ustawnie za plecyma jego i on zły duch szepce mu:

— Oto-że tobie gościniec bity na sejm!... na sejm!!...

Granie rośnie, wichrzy się i szaleje — szatan zachichotał kędyś nad niechwieją... Kosma wyląkł się własnych myśli i pojrzał ku chałupie... Tańcują na izbie pijane chamy i gżą się dziewki lubośne...

A jakże!...

Przecie sprawiedliwe wyroki zapadły, tedy chłopstwu patrzy się sprawiedliwy żywot i sprawiedliwe wesele!...

I wójt Kosma puścił się w taniec.

Lica jego czerwone, bielma krwią nabiegłe, a piersi dyszą jako miech kowalski, roztrąca pary, a przytupuje, a wykrzykuje zapamiętale, a rozpiera się, że onej izby za mało i muzyki za mało gwoli radości pijanego wójta.

— Hej-ha!!!

Czy ino głośniejsze pokrzykiwania i przytupywania jego ponad skowyt sumienia...

— Hej-ha!!! — zagrzmiała za nim gromada, aż echem poniosło w pola...

A tam za oknami onej chałupy noc czarna stoi we gwiazdy strojna i mgły sine... żałość jakowaś chodzi śród łóz i szuwarów i wierzbiny przydrożnej...

Coś płacze...

Serce jakoweś zamiera i dusza tęskna zawraca oczy swoje ku gwiazdom obłąkanym... Śmierć czai się u rozstaja i krzyż sosnowy skrzypi...

U progu gruszowskiego dworu dola załamała ręce...

Żałoba tu...

Brama wjazdowa zawarta, okna zamknione i zasłonione, a kamienne schody werandy porosły mchem...

Pani Gabrynia, która wygląda jako cień, co rano wyjeżdża na cmentarz i na momogile Michała składa świeże stokrocie. Stefan całemi dniami i nocami klęczy u łoża Janki, wpatrzony w jej mętne, nieprzytomne źrenice. Ust nie odrywa od dłoni jej, a ciche, ogromne łzy padają z óczu jego.

Krwotoki nie ustają — lekarze stracili wszelką nadzieję i odstąpili od łoża chorej i ksiądz już zaopatrzył ją na drogę wieczności. Janka czasami długo, bardzo długo leży tak z onym obłędnym, nieruchomym spojrzeniem — a bywało też, — choćkiedy majaczy...

— ...Gromy huczą... — szeptała nieraz cichuteńko, że Stefan musiał cały słuch i serce wytężyć, aby dosłyszeć jej słowa, dzwoniące u sinych warg, jako brzęk muchy...

— ...i lasy się walą...

A Stefanowi płacz targał piersi — widział agonię Janki i widział przed sobą tylko tę jedną, jedyną drogę: pójść za umiłowaną swoją...

— ...w otchłanie lecą gwiazdy... a te pośród takie ogromne... takie czarne... takie czarne... te najjaśniej świecą... oczy jego...

— Nie! nie umieraj!! — jęczał Stefan boleściwie i nerwy i szloch jęły nim szarpać. Pani Gabrynia napróżno usiłowała go od łoża Janki oderwać, by się snem pokrzepił i próżno duszy jego przydawała hartu — widział gwiazdę żywota swego, zapadającą w otchłań, i rozpacz go porywała. Darł włosy w zapamiętaniu okrutnem, a za każdym oddechem, jęk odzywał się z głębi jego młodej piersi.

Pani Gabrynia dała na mszę i Stefan był u spowiedzi i wotum ślubował na intencję Janki...

Aż raz...

Był właśnie zmierzch — Stefan klęczał u łoża chorej, wpatrzony w nią, ale bezradny, gdy nagle przyszło coś nieoczekiwanego: lica Janki, zawsze blade i źrenice mętne, pokraśniały — pojrzała przytomnie na Stefana i jęła coraz baczniej i pilniej wpatrywać się w jego oczy, rozeznawać, zali to on...

— Stefan?... — szepnęła po długim wysiłku woli i zmysłów.

— To ja... to ja... twój Stefan przy tobie... — zerwał się i jął z niepokojem i radością czytać z oczu umiłowanej nieznacznie jeszcze, ale najwidoczniej zbliżające się polepszenie.

— Mój... mój... — powtarzała teraz Janka, gładząc jego włosy i czoło. Przywarła powieki i jęła ciężko oddychać. Po chwili westchnęła:

— Powietrza...

I Stefan otworzył wszystkie okna sypialni, ukląkł u wezgłowia żony i złożył przy skroniach jej swoje rozpalone czoło. Pani Gabrynia na wiadomość o polepszeniu się, poczęła jakoś jaśniej i z wiarą patrzeć w życie — po stracie męża Bóg miłosierny ostawi jej przynajmniej tę gołąbkę, którą pokochała jako dziecko swoje jedyne.

W sypialni mrok gęsty. Jedna jeno świeca, i to przesłoniona, migotała kędyś z rogu pokoju, a przez otwarte okno gwiazdy patrzały do wnętrza, usiane gęsto w ciemnej szafirowej otchłani. Orzeźwiający powiew idzie od parku i woń lip napełnia rozkoszą swoją sypialnię.

Janka, upojona powietrzem — zasnęła. Pani Gabrynia, która we śnie tym widziała jedyne pokrzepienie chorej, teraz coraz silniej już poczęła wierzyć w odporność jej organizmu. Wysunęła się cicho z pokoju, pozostawiając przy niej Stefana — on wpatrywał się w cichy, uśmiechnięty sen umiłowanej żony i modlił się długo i żarliwie o miłosierdzie Boskie nad nią i nad sobą, aż znużony, wyczerpany z sił opuścił głowę tuż pobok ramienia jej... i zadrzemnął...

Przez otwarte okno płynął do sypialni wezbranemi falami powiew orzeźwiający i niósł przesłodką woń lip kwitnących i suszonego siana i niósł dalekie naszczekiwanie psów dworskich i senny rechot żab od stawów — zaś w szafirowej otchłani niebios gwiazdy płonęły cicho i bezkreśnie...

* * *

Tej nocy Janka umarła.

(Dokończenie nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się po zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.